SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. PIĄTEK, 23 WRZEŚNIA 1927 ROKU. Nr. 261.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Protest przeciwko pogwałceniu Konstytucji.

LIST MARSZALKA TRĄMPCZYŃSKIEGO DO PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 22-9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym marszałek Senatu Trąmpczyński wystosował następującej treści list do Prezydenta Rzplitej, datowany w dniu 21 września r. b.:

„W dniu 12 bm. miałem zaszczyt wspólnie z marszałkiem Sejmu stwierdzić wobec p. Prezydenta, że dekret zwołujący na nadzwyczajną sesję Senat dopiero „od 22 września r. b." jest naruszenie art. 25 i 37 Konstytucji. Miałem wówczas możność stwierdzić, że Senat miał bezwzględne prawo prace swe zahamowane dekretem z dnia 13 lipca r. b. rozpocząć w dwa tygodnie po złożeniu wniosku, a więc 10 września 1927 r.

Tymczasem dziś, gdy Senat mógł rozpocząć swe posiedzenie datowane dnia 22 września rb., nie rozpoczęta jeszcze sesja Senatu, poczynająca się od dnia 22 września rb., została odroczona, a bezwzględne prawo Senatu do ponownego rozpoczęcia sesji bezprawnie przekreślone.

Na mocy art. 25 i 37 Konstytucji zakładam przeciwko pogwałceniu art. 37 Konstytucji protest".

Podpisano: Trąmpczyński, marszałek Senatu.

Warszawa, 22.9 (Tel. wł.) Marszałek Trąmpczyński w liście swym do Prezydenta Rzeczypospolitej powołał się na art. 12 regulaminu senackiego, w którym mowa jest o obowiązkach marszałka Senatu. W artykule tym powiedziane jest, że zadaniem marszałka Senatu jest stać na straży godności Senatu oraz uważne i pieczołowite przestrzeganie, aby działalność przekazana Senatowi nie cierpiała zwłoki.

Z tego widać, że marszałek Senatu miał nietylko prawo wysłać list z protestem do Prezydenta Rzeczypospoltej, ale i obowiązek.

Hasła niezgodne z rzeczywistością...

KLUB CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWY O PÓŁTORAROCZNYCH RZĄDACH POMAJOWYCH.

Warszawa, 22-9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie klubu Chrześcijańsko-narodowego pod przewodnictwem posła Dubanowicza. Pp. Szołdrzyński i hr. Żółtowski zakomunikowali na wstępie, że na zjazd w Dzikowie zaproszeni zostali przez hr. Tarnowskiego jako osoby prywatne, a nie przedstawiciele stronnictwa. Zjazd w Dzikowie miał na celu zbliżenie politycznych kół wyznających zasady zachowawcze. Natomiast błędne są informacje, jakoby obecny sposób rządzenia traktowany był przychylnie..

W zakończeniu obrad klub Chrześcijańsko-narodowy powziął 3 rezolucje: 1) że po upływie 1 i pół roku rządów pomajowych sytuacja wewnętrzna przedstawia się coraz bardziej niepokojąco; 2) obezwładnienie władzy ustawodawczej nie idzie w parze z rzetelnem i prawnem wzmocnieniem władzy wykonawczej; 3) większość stronnictw politycznych słusznie podnosi zarzut, że hasła szerzone przez Rząd nie odpowiadają rzeczywistej działalności Rządu, gdyż Rząd, zwalczając istniejące stronnictwa polityczne, tworzy sztucznie nowe stronnictwa i popiera wywrotowe.

Dekret prasowy obowiązuje nadal.

WICEMINISTER CAR UWAŻA, ŻE UCHWALA SEJMU JEST NIEWAŻNĄ.

Warszawa, 22.9 (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji prawniczej w Ministerstwie sprawiedliwości zebrani uznali za słuszny punkt widzenia Cara, że uchwała Sejmu o skasowaniu dekretu prasowego nie obowiązuje, dopóki nie ukazała się w „Dzienniku Ustaw".

Na zapytanie, czy Rząd ogłosi w „Dzienniku Ustaw" uchwałę Sejmu, wiceminister oświadczył, że w „Dzienniku Ustaw" ogłaszane są tylko ustawy, a nie uchwały.

P. Car zwracał uwagę, że poprzednie uchylenie dekretu było w formie ustawy, a nie uchwały.

Znamienna rozprawa prasowa.

I TAK ŹLE I TAK NIE DOBRZE. — NAJBARDZIEJ WIARYGODNI ŚWIADKOWIE. —A JEDNAK DEKRET ZMUSZA DO KARY

Warszawa, 22.9 (Tel. wł.) W Łodzi odbył się charakterystyczny proces prasowy. Mianowicie „Lodzer Zeitung" ogłosiło swego czasu sprawozdanie z odczytu marszałka Piłsudskiego w Kaliszu i zamieściło w nim znane powiedzenie marszałka, że naród polski jest narodem idjotów, za co zostało skonfiskowane. Pismo to zostało skonfiskowane również następnego dnia za artykuł p. t. „Słowo marszałka Piłsudskiego skonfiskowane", w którym podało przedruki z prasy warszawskiej gdzie powtórzone było zdanie o „narodzie idjotów".

Redaktora odpowiedzialnego „Lodzer Zeitung", Kuka, bronił adwokat Wodziński, prezes łódzkiego Zw. legjonistów. Dziesięciu legjonistów wezwanych na świadków stwierdziło, że słyszeli słowa o Polakach, jak o narodzie idjotów na odczycie marszałka Piłsudskiego w Kaliszu.

W rezultacie redaktor Kuk został zwolniony od kary w związku z 1-ą konfiskatą, a zasądzony na 200 zł. grzywny, względnie 2 tygodnie aresztu w łączności z 2 konfiskatą. W motywach wyroku sąd uznał, że tytuł artykułu „Sprawa marszałka Piłsudskiego skonfiskowane" budziły niepokój publiczny, co według dekretów prasowych jest karygodne. Kiedy zaś adwokat Wodziński przedstawił uchwałę Sejmu uchylającą dekrety prasowe, Sąd stanął na stanowisku, że dekrety te obowiązują.

Rewizja i warta policyjna

W LOKALU N. P. R. W WARSZAWIE.

Warszawa, 22-9. (Tel. wł.) W dniu 19 bm. N. P. R. wydała odezwę w sprawie generała Żymierskiego. Odezwa ta została skonfiskowana, a drukarnia „Ars", gdzie odezwę drukowano, opieczętowano. Następnie władze policyjne usiłowały dokonać rewizji w warszawskim lokalu N. P. R. przy ul. Nowy Świat 14. Pracownicy N. P. R. nie dopuścili do rewizji, żądając odpowiedniego polecenia prokuratora, gdy tymczasem policjanci legitymowali się tylko rozkazem dyżurnego przodownika X-go komisarjatu. W kilka godzin później do lokalu N. P. R. wkroczyło 2 policjantów z rozkazu Komisarjatu Rządu i stale tam się znajdują. Wszystkie biurka lokalu zostały zapieczętowane.

KONFERENCJA U WICEPREMJERA BARTLA.

Warszawa, 22.9 (Tel. wł.) Wicepremjer Bartel przyjął w dniu dzisiejszym ministra Składkowskiego, wiceministra Jaroszyńskiego i wojewodę kieleckiego Korsaka. W południe przybył do prezydjum Rady ministrów marszałek Piłsudski i odbył półgodzinną konferencję z wicepremjerem Bartlem.

PRZED WZNOWIENIEM ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

Warszawa, 22-9. (PAT.) Pełnomocnik Rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich dr. Prądzyński przybył do Warszawy, celem porozumienia się z czynnikami rządowemi w kwestjach rokowań prawnych oraz szeregu innych, jak rent, ubezpieczeń społecznych, wymiany zabytków, jeńców wojennych. Wobec zasadniczej zmiany stanowiska Niemców w sprawie umowy emigracyjnej należy w tej ostatniej materji rokowania kontynuować.

Międzynarodowa współpraca intelektualna.

PRZEDMIOTEM OBRAD ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW.

Genewa, 22-9. (PAT.) Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło w czwartek przed południem prace nad sprawozdaniem niemieckiego delegata, deputowanego Breitscheida, w sprawie **działalności międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej oraz paryskiego instytutu współpracy intelektualnej.** Sprawozdawca zwrócił się do delegacyj z apelem, aby zabiegały u swoich rządów o finansowe poparcie instytutu paryskiego.

Genewa, 22-9. (PAT.) Na odbytem dziś przed południem posiedzeniu Zgromadzeniu Ligi Narodów po przemówieniu Breitscheida przemawiała znana literatka rumuńska Vacoresco. Wskazała ona na wielkie znaczenie paryskiego instytutu dla współpracy intelektualnej. Z kolei Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie Breitscheida jednomyślnie. Włoski delegat Suvich przedstawił referat w sprawie pożyczki greckiej. Pożyczka ta wynosi 9 milj. funtów szterlingów.

Ryga, 22-9. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Łotwy rozpoczął w Genewie rokowania wstępne, mające na celu **zawarcie traktatów handlowych z Rumunją, Bułgarją i Persją.**

Teror niemiecki na Śląsku Opolskim.

ZASĄDZENIE POLSKIEGO DZIENNIKARZA ZA WZYWANIE DO SKŁADEK NA POMNIK BOLESŁAWA CHROBREGO.

Opole, 22-9. (Tel. wł.) Dziś 22 bm. odbyła się przed sądem karnym w Opolu **rozprawa przeciw redaktorowi Pawlecie z tutejszych „Nowin Codziennych", oskarżonemu o nawoływanie do walk klasowych.** Przestępstwa tego dopatrzył się prezydent rejencji opolskiej w przedrukowaniu przez N. C. **odezwy nawołującej do składania na pomnik Bolesława Chrobrego, który ma stanąć w województwie Śląskiem.** Rozprawa czwartkowa była rozprawą drugą. Pierwsza, naznaczona kilka tygodni temu, nie odbyła się, bowiem ani sąd ani prokurator **nie dopatrzyli się wówczas w przedrukowaniu odezwy żadnych znamion czynu karygodnego.** Na żądanie jednak rejencji opolskiej **odbyła się w czwartek ponowna rozprawa.** Sąd w myśl wniosku jego **zasądził redaktora Pawletę na 300 mk. grzywny.** Zasądzony, którego bronił mecenas Kudryst z Opola, wniósł natychmiast apelację. Podobną karę nałożono w tych dniach także na red. „Bytomskiego Katolika" **za to samo przestępstwo.**

Rzecz dziwna, że sądy niemieckie na powyższą karę zasądziły polską gazetę ze Śląska Opolskiego, **podczas gdy gazety niemieckie z województwa Śląskiego zamieściły analogiczne wezwanie pod adresem obywateli niemieckich do brania udziału w t. zw. „Hindenburgspende".**

Przemysłowcy górnośląscy

W MINISTERSTWIE PRACY.

Warszawa, 22.9 (PAT) Dnia 21 b. m. minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz przyjął przedstawicieli ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku w osobach panów dyrektorów Kiedrońa, Szydłowskiego, Goldenheimera, Ciszewskiego, Dworzańskiego i Tarnowskiego w sprawie płac i warunków produkcji na Górnym Śląsku.

NOWY POSEŁ SOWIECKI W POLSCE

Warszawa, 22-9. (Tel. wł.) Nominacja p. Bogomołowa na posła sowieckiego w Polsce została podpisaną. P. Bogomołow przybędzie do Warszawy w połowie października r. b. i natychmiast obejmie kierownictwo poselstwa.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 22 września 1927 r.

Bank Dyskontowy 133.50, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 139—140—139.25, Bank Przem. Lwów 105.00, Bank Zachodni 22.50. Bank Spółek Zarobkowych 84—84.50, El. Dąbrowa 72.00, Gosławice 73.00. Cukier 4.90 5.00 - 4.93, Firlej 52.00, Wysoka 130.00—128.00. Węgiel 96.00—95.00—95.70, Nobel 48.00—47.50, Fitzner 6.00, Lilpop 30.00 30.50 29.85. Modrzejów 9.00—8.80, Norblin 200.00—205.00, Ostrowiecki 96.00—95.00, Parowozy 53.00, Rudzki 58.00, Starachowice 65 65.50—65.00. Zawiercie 35.25 34.75, Borkowski 3.40.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91. Nowy Jork 8.93. Londyn 43.51 i pół. Paryż 35.09 i pół. Wiedeń 126.06. Praga 26.51, Włochy 48.78. Szwajcarja 172.47, Holandja 358.53. Stokholm 240.70.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut utrzymana.

Państwo w poglądach narodowych i sanacyjnych.

Przemówienie posła Stanisława Głąbińskiego.

NIE WALKA PARTYJNA LECZ O PRAWO. — PAŃSTWO JEDNOLITE, NIE FEDERACYJNE. — ZADANIE I CHARAKTER ARMJI. — POZYCJA KOŚCIOŁA W PAŃSTWIE. — O WSPÓŁDZIAŁANIE RZĄDU I PARLAMENTU.

Prezes klubu sejmowego Z. L. N. prof. Głąbiński wygłosił dnia 20 b. m. na posiedzeniu klubu mowę zasadniczą, której najważniejsze ustępy podajemy dla ilustracji panujących poglądów.

Zaledwie zebrał się Sejm na sesję nadzwyczajną, został odroczony na dni 30, a tem samem nie dano nam możności spełnienia obowiązków konstytucją mu przekazanych. Żądaliśmy zwołania Sejmu i nadal domagać się będziemy zgoła **nie dla formy samej, ani nie w tym celu, aby rządowi sprawiać trudności w wykonywaniu jego istotnych zadań, ale dla przywrócenia w państwie zasady praworządności i nadania polityce rządu kierunku zgodnego z konstytucją i z wolą większości narodu polskiego.**

Na tej właśnie drodze zdołaliśmy w pierwszym okresie naszej niepodległości, w dobie Sejmu konstytucyjnego, nawrócić naczelną władzę wykonawczą z błędnych torów obranej przez nią polityki zagranicznej i wewnętrznej na drogę zjednoczenia ziem polskich i organizacji państwa polskiego narodowego, w drodze sejmowej ustawodawczej jedynie możemy także dzisiaj zapobiec powołaniu rządu do tego samego systemu polityki zewnętrznej i wewnętrznej, jakiemu z naszej inicjatywy przeciwstawił się był Sejm ustawodawczy.

Nie jest to wcale walka osobista, lub partyjna, ale walka o prawo i o przywrócenie warunków, jakie uważamy za niezbędne dla utrwalenia bytu i przyszłości naszego państwa i narodu. W szeregu spraw podstawowych, ustrojowych nie zgadzamy się z rządem dzisiejszym, a raczej z premjerem, a b. naczelnikiem państwa, w poglądach na warunki bytu i potęgi Polski. Szereg innych naszych zadań programowych powszechnie znanych przyjął rząd dzisiejszy i sfery go popierające, ale nie w formie istotnych, organicznie z programem państwowym związanych celów, ale w formie haseł, którym nie odpowiadają czyny. Jakież to są zasady, które różnią nas od zasad państwowych, wyznawanych przez b. naczelnika państwa?

Po pierwsze wedle naszego pogramu **Polska jest i powinna na zawsze pozostać państwem zjednoczonem, jednolitem.** Zgadzamy się na samorząd terytorjalny, zgodny z konstytucją państwa, ale sprzeciwiamy się stanowczo wyodrębnieniu pewnych obszarów z tego tytułu, że do nich roszczą sobie pretensję inne narodowości, Ukraińcy, Litwini, czy Białorusini. Odrębności takie bowiem nietylko nie wzmocnią na tych obszarach wspólnej wszystkim idei państwowej, ale przeciwnie **prowadzą do stopniowego jej zaniku u narodowości niepolskiej, do osłabienia ducha i siły ludu polskiego i przygotowują oderwanie tych ziem w przyszłości od polskiej Macierzy.** Z tej przyczyny wymogliśmy na Sejmie ustawodawczym połączenie ziemi Wileńskiej z Polską wbrew trudnościom nam czynionym, z tej przyczyny domagaliśmy się i przeprowadziliśmy usunięcie odrębnego „Zarządu ziem wschodnich" i wcielenie ich do państwa, niedopuściliśmy do autonomji terytorjalnej b. Galicji wschodniej i nadal w tym samym duchu przeciwstawiać się będziemy wszelkim usiłowaniom rządu czy też poszczególnych jego organów.

Powtóre wedle naszego programu Polska jest i powinna pozostać polskiem państwem narodowem, państwem Kościuszków i Mickiewiczów, a nie mięszaniną państwową na dawną modłę austrjacką z przymieszką nowej odrębnej narodowości żydowskiej, jakiej nawet Austrja odrębnych praw narodowych nie przyznawała. Wcale nie przeczymy, że w państwie żyją także inne narodowości równouprawnione, ale **wszystkie te narodowości mają obywatelstwo polskie tylko pod warunkiem, że podzielają wspólną ideę państwową,** że są „wierne Rzeczypospolitej Polskiej", a właściwy charakter, spójnię i siłę nadaje całemu państwu naród polski, jego historja, dążenia i ideały, jego kultura i niewyczerpane przywiązanie do własnej ojczyzny. Tak pojmują Polskę także inne narody świata całego, w tem znaczeniu powołały Ją do wolności i niepodległości, a t. zw. traktat o prawach mniejszości narodowych nie zawiera niczego, coby takiemu pojmowaniu państwa polskiego się sprzeciwiało. Wszelkie wyłomy czynione pod tym względem przez rząd i jego organa **prowadzą do rozluźnienia idei państwa narodowego w duchu żywiołów odśrodkowych,** dlatego muszą być przez nas w zasadzie z całą konsekwencją zwalczane.

Armja polska, jako ostoja i rękojmia wolności narodu i całości granic państwa, **powinna mieć również charakter narodowy** i czerpać swoje siły ze ścisłej łączności z ideałami narodu. **Armja nie może być organem jednostki** bez względu na formę ustroju państwa, nie może też służyć tylko jednostce. Armja **powinna stać zdala od polityki i waśni partyjnych,** nie może też być odgradzaną od pewnego obozu politycznego, aby służyć mogła tylko ideom pewnych kierunków. Wychodząc z takich założeń obóz nasz przeciwstawiał się zawsze szerzeniu polityki wśród wojska i ścigał wszelkie organizacje tajne, jakie wśród armji z rozmaitych stron zaszczepić usiłowano. Z naszej inicjatywy i za naszem staraniem uchwalił Sejm ustawodawczy ustawę o powszechnej służbie wojskowej i poborze kilku roczników do wojska, ponieważ wszelkie inne organizacje nie odpowiadają idei armji narodowej i nie mogą sprostać zadaniom, jakie cała ojczyzna wkłada na swoją armję.

Kościół Katolicki i jego ścisły związek z naszym narodem i państwem uważamy za państwowy czynnik naszej siły moralnej i spójni narodowej. Dlatego stale i konsekwentnie dążyliśmy do tego, aby katolicki charakter olbrzymiej większości naszego narodu i naszego państwa był utrwalony w ustawodawstwie i w polityce państwowej. Z naszej inicjatywy uznała konstytucja państwa naczelne stanowisko religji katolickiej w państwie, zamieszczono godło Krzyża św. w sali sejmowej, zawarto konkordat z Stolicą Apostolską, usunięto szereg przepisów rosyjskich, niezgodnych z konstytucją. Jesteśmy za uszanowaniem praw wszelkich innych związków religijnych przez państwo uznanych o ile nie zawierają postanowień sprzecznych z prawem i dobrymi obyczajami, **musimy jednak wystąpić stanowczo przeciw polityce rządu, tolerującej nadużycia i wybryki rozmaitych sekt, podkopujących jedność narodową i dobre obyczaje narodu.**

Polityka państwowa powinna być jednolitą, prowadzoną przez czynniki konstytucyjnie do niej powołane, **parlament i rząd.** Już w okresie Sejmu ustawodawczego byliśmy stanowczo przeciwni dwutorowej polityce, prowadzonej wówczas z jednej strony przez naczelnika państwa, z drugiej strony przez Rząd i Sejm. Tembardziej dzisiaj **musimy stanowczo protestować przeciw usuwaniu władzy prawodawczej, a często także rządu od wykonywania zadań, do których są powołane, a powierzaniu pewnych zadań czynnikom ogólnie nieznanym i nieodpowiedzialnym...** System taki rządów jest sprzeczny z zasadami państwa praworządnego.

Oto są zasady programowe, któremi się różnimy od czynników w rządzie dzisiejszym decydujących.

Głos politycznego trupa.

Depesza Wilhelma Pokonanego do Hindenburga.

„WYSŁANEMU PRZEZEMNIE Z POLECENIEM..." — „MÓJ SZEF SZTABU..." — „Z BOŻĄ POMOCĄ..."

JAK ZAREAGOWAŁA NA CESARSKĄ DEPESZĘ PRASA NIEMIECKA.

Berlin, 22-9. (PAT.) Cała prasa lewicowa berlińska przynosi dzisiaj za „Kreuzzeitung" treść depeszy, jaką **b. cesarz Wilhelm nadesłał do Hindenburga w dniu poświęcenia pomnika tannenberskiego.** W depeszy tej b. cesarz oświadcza, że **duchem jest z tymi, którzy przyczynili się do olbrzymiego zwycięstwa tannenberskiego, równego bitwie pod Kanny.** B. cesarz podkreśla, że feldmarszałek Hindenburg **wysłany był do Prus Wschodnich przez niego,** poczem pisze: **„Wysłanemu przezemnie z poleceniem uwolnienia za wszelką cenę Prus Wschodnich od nieprzyjaciela udało się Panu i gen. Ludendorffowi, dzięki waszemu nieporównanemu dowództwu, odnieść wspaniałe zwycięstwo na czele oddziałów, ożywionych duchem odporności i męstwa i przy pomocy pełnych oddania współpracowników i niższych dowódców, pochodzących przeważnie ze szkoły mego dawnego szefa sztabu hr. von Schlieffena.** Bitwa pod Tannenbergiem okazała całemu światu **do czego zdolna jest siła niemiecka,** prowadzona przez świadome celu kierownictwo. Oby duch bohaterów tannenberskich **mógł przeniknąć i zjednoczyć nasz naród, rozszarpany rozterką.** Wówczas dokona on znowu cudu i nie będzie daremną ówczesna śmierć walecznych którym dziś pomnik poświęcamy. **Wówczas z Bożą pomocą znów się podniesiemy".**

Berlin, 22-9. (PAT.) Depesza b. cesarza Wilhelma do prezydenta Rzeszy, podkreślająca, iż jako dowódca działał on na rozkaz Wilhelma, **wywołała w prasie lewicowej niemiłe wrażenie.** „Berliner Tageblatt" dopatruje się w tej depeszy oraz w hołdach, złożonych prezydentowi Hindenburgowi przez kongres niemiecko-narodowy w Królewcu **wyraźnej tendencji do zaanektowania prezydenta Hindenburga na rzecz celów partyjnych nacjonalizmu.** „Berliner Tageblatt" ostrzega, że przez to wciąga się prezydenta Hindenburga do kampanji wyborczej, **która może się skończyć porażką.**

Berlin, 22-9. (PAT.) Socjalistyczny „Vorwärts", podając depeszę b. cesarza Wilhelma do prezydenta Hindenburga na naczelnem miejscu, pisze: Tego jeszcze brakowało, aby na uroczystości z okazji rocznicy **zwycięstwa odniesionego przez pobitych później generałów, zgłaszali się zbiegli monarchowie.** W republice niemieckiej zbudowany został obecnie pomnik z napisem **„Poległym za cesarza i kraj",** a człowiek, dla którego polegli mieli rzekomo śmierć ponieść, **występuje sam w blasku chwały.** Wszystko się miało stać na jego rozkaz: **on rozkazał i ludzie poszli na śmierć, on jednak żyje i to żyje wcale nieźle, a nawet rozsyła depesze.**

Cesarski feldmarszałek, prezydent Rzeszy, mówił o niewinności Niemiec, a cesarz, **anioł niewinności,** stanął w tej samej chwili przed nim. Z kolei „Vorwärts" przytacza **dowody, świadczące o roli, jaką odegrał Wilhelm w sprawie wybuchu wojny,** a wskazując na manifestacje na zjeździe niemiecko-narodowych stwierdza, że **nacjonaliści chcą prowadzić zbliżającą się kampanję wyborczą pod znakiem barw wilhelmowskich: czarno-biało-czerwoną — przeciwko republikańskim barwom: czarno-czerwono-złotym. W imieniu monarchji przeciw republice. W imię mrzonek wojskowych i gróźb wojennych przeciwko polityce pojednania ludów.** W imię ducha tannenberskiego i w stylu telegramów cesarskich. „Dobrze — oświadcza „Vorwärts" — **walkę tę podejmujemy. Oni w imię cesarza, my — republiki. Niech lud zadecyduje".**

ŚLAD COLI I NUGESSERA?

Paryż, 22.9 (PAT) „Petit Parisien" donosi z Hagi, że poseł Yeermann znalazł na jednej z pobliskich plaż butelkę, w której umieszczona była kartka z podpisami Nurgessera i Coliego.

Kartka ta została sfotografowana i odesłana do Paryża.

Z całej Polski.

POLACY Z WESTFALJI W CZĘSTOCHOWIE.

W ub. wtorek zawitała do Częstochowy pielgrzymka Polaków z Westfalji i Nadrenji w liczbie 540 osób, zorganizowana przez Związek wzajemnej pomocy i Bractwa różańcowe. Pielgrzymkę, która zwiedziła Jasną Górę, podejmowano b. uroczyście. W odpowiedzi na liczne przemówienia ks. Szymański imieniem pielgrzymów tak scharakteryzował cel pielgrzymki:

— Było nas w Westfalji na wychodźtwie pół miljona Polaków, po odzyskaniu niepodległości Polski wielu wróciło do Ojczyzny, ale pozostało nas jeszcze 86.000 w Westfalji i Nadrenji. Przybyliśmy z pielgrzymką na Jasną Górę, aby u Królowej Korony Polskiej uprosić łaskę wytrwania w wierze i narodowości naszej. Wszyscy prawie po raz pierwszy jesteśmy w wolnej Polsce, rozczula i rozrzewnia nas więc widok naszej ziemi rodzinnej, nasze wojsko, nasze władze... Raz jeszcze dziękujemy za wspaniałe i serdeczne przyjęcie, nie zapomnimy tego

PROFESOR GIMNAZJALNY KOMUNISTA.

W Tarnowie przed sędzią Pałecznym, jako sędzią jednostkowym, odbyła się rozprawa przeciw Tadeuszowi Abrahamowi Lesiakowi, byłemu profesorowi, o występek należenia i organizowania tajnych stowarzyszeń o charakterze komunistycznym. P. Lesiak przestawał z młodzieżą komunistyczną i często widywano go w Tarnowie, gdzie dawniej sprawował obowiązki profesorskie w gimnazjum III. w towarzystwie ludzi znanych z przekonań komunistycznych. Oskarżony tłumaczył się, że przestawał z tymi ludźmi z ideowych pobudek, celem zbadania ich przekonań, a nadto dlatego, ponieważ pragnął szerzyć wśród nich esperantyzm(!). Z uwagi na konieczność rozejrzenia się w aktach komunistów, którzy przed niedawnym czasem zostali skazani za zbrodnię zdrady głównej, a z którymi miał Lesiak przestawać, rozprawę odroczono. Rozprawa ma o tyle tło sensacyjne, że oskarżonym jest p. Lesiak, który przed rokiem opuścił żonę i dziecko i przeszedł na judaizm.

ZAWIESZENIE W URZĘDOWANIU PASTORA - SEPARATYSTY.

Ostatnio zawieszony został w urzędowaniu przez ewangelikie władze kościelne pastor Józef Gabryś, proboszcz w Skoczowie. Zawieszenie nastąpiło na skutek uprawiania przez pastora Gabrysia antypaństwowej działalności. Pastor Gabryś jest jednym z zawziętszych separatystów - ślązakowców, jak również redaktorem polityczno - kościelnego - ewangelickiego dwutygodnika „Nowy Czas", wychodzącego w Cieszynie. Stanowisko po pastorze Gabrysiu zajął czasowo pastor Nierostek, wychowanek polskiego gimnazjum w Cieszynie.

Wiadomości ze stolicy.

PROCESY PRASOWE PRZECIW „RZECZYPOSPOLITEJ". Dziennikowi „Rzeczpospolita" wytoczono szereg procesów w związku z wiadomościami, podawanemi przez to pismo o gen. Zagórskim. Procesy te odbędą się przed sądem pokoju w Warszawie na jednej sesji. Zgrupowano je razem, by sąd miał możność zapoznania się z działalnością pisma w związku ze sprawą Zagórskiego".

LOT ŚLIZGOWY WARSZAWA — NEW JORK. Dwaj polscy lotnicy rozpoczną w niedzielę 25 września raid z Warszawy do Nowego Jorku na ślizgowcu „Stenor".

WYJAŚNIENIE TAJEMNICY KADŁUBA LUDZKIEGO. Wojewódzki urząd śledczy prowadzący dochodzenia w sprawie wyłowionego z Wisły przed paru dniami kadłuba mężczyzny ustalił tożsamość zabitego.

W swoim czasie utonął jeden z pasażerów statku „Belweder". Wypadek zdarzył się w pobliżu Góry Kalwarji. Pasażer ten będąc pijanym, przechylił się za burtę statku i wpadł do wody. Mimo poszukiwań zwłok nie wyłowiono. Obecnie zgłosiła się do policji Karolina Marcinkowska, zamieszkała na Pelcowiźnie i oświadczyła, że mąż jej, Franciszek, handlarz owoców, zginął bez wieści i że prawdopodobnie jego zwłoki wydobyto z Wisły. Rzeczywiście stwierdzono, że pasażer ten wsiadł na statek z bagażem 15 koszy owoców. Budowa ciała Marcinkowskiego odpowiada najzupełniej budowie znalezionego kadłuba, wobec czego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wyłowiony kadłub jest częścią ciała Marcinkowskiego. Odcięcie głowy i kończyn tłomaczy się w ten sposób, że spadł on z za burty wprost pod koło statku, które zmasakrowało go, urywając głowę i kończyny.

Ochrona Zachodu.

Z wielu względów zasługuje na uwagę nowa książka znanego publicysty Henryka Massisa p. t. „Defense de l'Occident“ (Paryż wyd. Plon). Książka ta wywołała ożywioną polemikę w prasie francuskiej, a ponieważ w dużym stopniu dotyczy Niemiec i Rosji, spowoduje z pewnością jej dalsze odgłosy. Najbardziej obchodzi autora zagadnienie Wschodu, gdyż stamtąd właśnie nadciąga niebezpieczeństwo. Wiele więc miejsca zajmuje w pracy p. Massisa Azja bliska i daleka, wiele też znajdujemy materjału dostarczonego przez Chiny i Indje.

W najogólniejszych zarysach teza autora przedstawia się następująco: Dzięki zwycięstwu Jana Sobieskiego pod Wiedniem, wytworzył się stan przewagi Zachodu nad Wschodem. Przewagi tej ludy azjatyckie dzisiaj nie uznają, przeciwnie, dążą do zniszczenia „człowieka białego“. Nietylko chcą go wytępić u siebie, lecz, co jest właśnie najgroźniejsze, dążą do zniszczenia go w jego ośrodkach bytowania, na Zachodzie. W tym celu mobilizuje Wschód wszystkie swoje siły i wszystkie potęgi jawne i tajne.

Ze wszystkich stosowanych przez Wschód sposobów rozkładu cywilizacji zachodniej — wysuwa się na czoło indyjska negacja indywidualności państwowej społeczeństw, podważania autorytetów odrębnych państwowości narodowych, szerzenia nienawiści do wszystkich niemal zdobyczy cywilizacyjnych Zachodu. W zakresie spraw kulturalnych odpowiada tej akcji propaganda metafizyki i poezji w rodzaju Rabindranatha.

P. Massis, oceniając wartości cywilizacji wschodniej, dostrzega ich niższość i niedostateczną z chrześcijańsko - zachodniego punktu widzenia, siłę etyczną. Nicby nie było dla nas w tem niepokojącego, gdyby nie fakt, że Europa zupełnie niedwuznacznie zaczyna smakować we wschodniej „wiedzy tajemniej“ i nigdy nie dwaj kucharze, którzy z wrodzonym zamiłowaniem przyrządza Zachodowi zakazane a wyrafinowane potrawy. Jeden z nich — to Niemcy, którzy od dawna poczuwali się do związków duchowych ze światem wschodnim, a po wojnie ostatniej zwrócili się wyraźnie ku Wschodowi, przyswajając sobie (przynajmniej formalnie w postaci tysiącznych przekładów) wszystko — co tylko uchodzi za mądrość Azji. Zarazem po wstrząsającej klęsce wojennej zaczęli szukać ratunku i pociechy w nowym mesjanizmie. Jest jeszcze Rosja. Mistycyzm rosyjski, wyrosły w Azji, nadal jej sokami karmiony, skupiany dla nieuniknionej propagandy w pismach Dostojewskiego (tak bałwochwalczo uznanych w Niemczech) — oto jeszcze jedno straszne widmo, grożące Zachodowi.

Tak więc wytworzył się olbrzymi front od Pacyfiku po Ren i Adrjatyk, zwrócony przeciw Zachodowi. Zanim ta straszna siła zwali się na osłabiony Zachód, szerzyć się będzie kult myśli i poezji wschodniej, działając rozkładowo na życie zdrowych społeczeństw. Faktem jest niezaprzeczonym, że od czasu wojny, ludzie zostali ogarnięci szałem mistycyzmu, szukaniem ucieczki od życia realnego, w różnych teozofjach, w tysiącznych sektach, idących ku nam ze Wschodu i nadających się zupełnie do przetransponowania na grunt europejski bez wielkiej szkody dla ich wyznawców europejskich.

W tem wszystkiem widzi Massis z dnia na dzień wzrastające i coraz groźniejsze niebezpieczeństwo dla Zachodu i wzywa do walki tych, którzy nie zatracili zdrowego rozsądku.

I. G.

Niemcy bez maski.

WYZNANIE WIARY HR. WESTARPA.

Na kongresie partji niemiecko-narodowej (Deutschnationale) w sali Ratusza królewieckiego przewodniczący stronnictwa hr. Westarp wygłosił przemówienie, w którem oświadczył m. in.:

— Rząd niemiecki powinien uroczyście oświadczyć, że na podstawie par. 431 Traktatu Wersalskiego oraz na zasadzie Locarna i wstąpienia Niemiec do Ligi przysługuje Niemcom bezwarunkowo prawo do natychmiastowej ewakuacji Nadrenji... Wszelka myśl o jakichkolwiek kompensatach wzajemnych za ewakuację Nadrenji jest niedopuszczalna.

Przechodząc do polityki wschodniej, rozpoczął hr. Westarp od wskazania na rzekome prześladowania ludności niemieckiej w Polsce.

— Polska w swej akcji tępienia żywiołu niemieckiego nie szanuje ani prawa międzynarodowego, ani traktatów, ani zasady samostanowienia o sobie. Jednocześnie zaznacza się wyraźnie dążenie Polski do zagarnięcia dalszych jeszcze prowincyj wschodnich Niemiec, a mianowicie Prus Wschodnich. Umacnianie się wojskowe Polski na granicy Prus Wschodnich, wychowywanie wojskowe młodzieży i wzmacnianie żywiołu polskiego na Pomorzu, mają na celu przekonanie Anglji i Ameryki, że Prusy Wschodnie są tylko kolonją niemiecką w łonie świata słowiańsko-litewskiego. Polityka opiera swe nadzieje co do Prus Wschodnich na ciężkiem położeniu gospodarczem tej dzielnicy. Nadzieje Polski na zjednanie sobie kierowniczych kół niemieckich w Prusach Wschodnich rozbiją się o zdecydowany opór tej prowincji. Odrzucamy wszelkie Locarno wschodnie, wszelką dalszą gwarancję obecnego stanu w jakiejkolwiek formie. Trzeba będzie przekonać Polskę i Litwę, iż nie mogą liczyć one na jakiegokolwiek rodzaju traktaty z Niemcami, dopóki prowadzić będą akcję tępienia żywiołu niemieckiego i lekceważyć bezkarnie Ligę Narodów, prawo międzynarodowe i prawa Niemiec.. Najwdzięczniejszem zadaniem Niemiec w Lidze będzie zdecydowane i wytrwałe występowanie przeciwko polskiej i litewskiej polityce przemocy.

Polityka na niemieckich kresach wschodnich związana jest ściśle z polityką gospodarczą. Rolnictwo prowincyj wschodnich nie może się utrzymać bez zapewnienia mu zbytu dla zboża, kartofli, drzewa, bydła i nierogacizny. Ponieważ są to również głównie wytwory wywozowe Polski i Litwy, więc Niemcy zmuszone będą wybierać: czy uzględnić konieczne potrzeby Prus Wschodnich, czy też potrzeby Polski.

Przemówienie swe hr. Westarp zakończył sformułowaniem polityki partji niemiecko-narodowej w trzech punktach:

— Oswobodzenie okupowanych terenów niemieckich, obrona myśli monarchistycznej i obrona barw czarno-biało-czerwonych dawnej monarchji niemieckiej.

Po zerwaniu Trade-Unionów z Moskwą

ZNAMIENNE OTRZEŹWIENIE ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Londyn, 14 września 1927 r.

Ewenementem chwili jest tu wciąż odwrócenie się stanowcze Trade Unionów od Moskwy. Na kongresie tych ostatnich powzięto ogromną większością głosów znaną już z depesz rezolucję, **wykluczającą komunistów angielkich i zrywającą stosunki z syndykatami bolszewickimi.**

Rezolucja ta jest tem znamienniejsza, że przewodniczący kongresu mr. G. Hicks w swej wielkiej mowie inauguracyjnej z wielką skądinąd sympatją o Moskwie się wyrażał i znalazł nawet słowa pochwały dla systemu sowieckiego. Ale już zaraz następny mówca mr. Clynes ostro potępił okrucieństwa bolszewickie i ich system krwawego teroru, zaś mr. Citrine oświadczył, że **robotnicy angielscy nigdy nie poddadzą się komendzie sowieckiej.**

Do tego bowiem Moskwa zmierzała i poniekąd była dopełniła częściowo swego cecelu. Trade Uniony, które przedtem były organizacją ściśle zawodową, podpadły w ostatnich czasach pod wpływ międzynarowej polityki rewolucyjnej. Z zapanowaniem w Rosji bolszewizmu Sowiety chciały zawładnąć Trade Unionami i rzeczywiście zdobyły sobie wśród nich znaczne wpływy. One to wywołały ostatnio — smutnej pamięci — strajk węglowy, który tak boleśnie odbił się na angielskich warstwach pracujących. Oni pchali do strajku powszechnego wbrew opinji wszystkich nawet robotników.

Robota sowiecka w łonie Trade Unionów miała na celu jedynie zamienienie tych ostatnich w narzędzie rewolucji socjalnej, co stało się tak jasnem, że spowodowało dyskusję o koniecznej reformie Trade Unionów i wprowadzenie odpowiednich ustaw przez p. Baldwina. Ale stało się to również jasnem i dla wysoko rozwiniętego robotnika angielskiego: **zrozumiał on, że staje się zabawką w ręku Sowietów i narzędziem polityki moskiewskiej,** która dąży do stworzenia z Trade Unionów państwa w państwie, co narażało Anglję na ciężkie katastrofy, zaś zupełnie paczyło charakter zawodowy organizacyj robotniczych.

Zerwanie Trade Unionów z Moskwą **oznacza nietylko otrzeźwienie mas robotniczych** i odwrócenie się ich od propagowanej przez Sowiety powszechnej rewolucji. Zerwanie to oznacza jeszcze **znamienny zwrot w opinji publicznej,** która długo oszukiwana i tumaniona przez bolszewików, poczyna coraz jaśniej zdawać sobie sprawę z barbarzyństwa władców Rosji i niebezpieczeństw, do których ideologja sowiecka prowadzi... wszystkich: biednych i bogatych, pracobiorców i pracodawców.

Postanowienia kongresu są też być może pierwszym krokiem, a poniekąd i odpowiedzią na głoszony przez p. Baldwina projekt „pokoju przemysłowego“ — zgodnego rozwiązywania trudności zawodowych między zainteresowanemi stronami **na platformie solidarności społecznej,** nie zaś, jak tego chce bolszewizm, na podstawie walki i przemocy.

L. K.

Organizacja przemysłu ludowego w Polsce.

JAK PRACUJE TOWARZYSTWO POPIERANIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO.

W dniu 2 października b. r. odbędzie się walne zebranie Towarzystwa popierania przemysłu ludowego. Ponieważ ta dziedzina działalności społecznej zasługuje na pełne poparcie, gdyż może stworzyć poważną placówkę dobrobytu, warto zapoznać się z działalnością tej instytucji, która miałaby wszelkie szanse rozwoju również na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Zarząd Towarzystwa prowadzi prace nad podniesieniem przemysłu ludowego w dwuch zasadniczych kierunkach, a mianowicie w **kierunku pracy społecznej, instruktorsko-oświatowej, oraz w kierunku przemysłu ludowego.** Prace instruktorsko-oświatową prowadzi Towarzystwo przez: 1) działalność organizacyjno-instruktorską, 2) działalność oświatową, polegającą na zakładaniu i prowadzeniu szkół i kursów, mających na celu nauczanie najrozmaitszej pracy twórczej oraz przygotowywanie fachowo-wykwalifikowanych sił instruktorskich, wreszcie 3) przez działalność propagandystyczną.

Praca nad organizacją handlu artykułami przemysłu ludowego odbywa się przez **uruchomienie centrali handlowej przemysłu ludowego w Warszawie.** Główną dziedziną pracy organizacyjno-instruktorskiej Towarzystwa było: organizowanie drobnego przemysłu lniarskiego, garncarstwa, tkactwa, kilimiarstwa, koszykarstwa, a następnie i innych drobniejszych gałęzi przemysłu ludowego.

Do najważniejszych prac Towarzystwa w zakresie garncarstwa należy **założenie stacji doświadczalnej dla ceramiki ludowej.** Stację tę uruchomiono w Wiśniewie pod Warszawą. W dziedzinie tkactwa ludowego zorganizowana została przedewszystkiem spółdzielnia w Teodorówce pow. Biłgorajskiego, a następnie dwie spółdzielnie tkaczy ludowych na Kurpiach, w Myszyńcu i Lipnikach. Organizuje się też spółdzielnia w Wilejce.

Z innych prac organizacyjnych wymienić należy organizację przerobu owoców na wina i przetwory owocowe. Dla pracy nad organizowaniem ośrodków Towarzystwo wysyła swych instruktorów. W grudniu 1926 r. Towarzystwo urządziło ogólnokrajowy zjazd kilimiarski, który opracował i złożył Ministerstwom memorjały w różnych ważnych dla rozwoju kilimiarstwa sprawach. Towarzystwo zorganizowało oddział w Lublinie, a nadto zainicjowało i brało żywy udział w zorganizowaniu towarzystw dla województwa Nowogrodzkiego i Poznańskiego. Poza tem towarzystwo pomagało wielu instytucjom, podejmującym pracę nad uprzemysłowieniem wsi, a nawet osobom prywatnym. Staraniem Towarzystwa uruchomiona została pokazowa przędzalnia wełny w Maciejowie na Wołyniu. W r. 1926 została przejęta przez T-wo od spółdzielni „Warsztaty krakowskie“ pracownia zabawek i batików.

Co się tyczy działalności oświatowej T-wa to na pierwszem miejscu w zakresie tym należy postawić **prowadzenie szkoły instruktorów przemysłu ludowego w Warszawie,** z działami tkactwa, kilimiarstwa i koszykarstwa. Przy szkole tej T-wo uruchomiło wzorowe warsztaty zarobkowe. Przy stacji doświadczalnej dla ceramiki ludowej w Wiśniewie uruchomiono pierwszy w Polsce trzymiesięczny kurs dokształcający dla garncarzy ludowych. Do roku 1926 T-wo prowadziło w Księstwie Łowickiej szkole haftów ludowych. Szkoła zyskała duże znaczenie, zdobyła m. in. medale złote na międzynarodowej wystawie w Paryżu. Przy współpracy T-wa powstało na terenie Rzeczypospolitej szereg szkół i kursów dla różnych gałęzi przemysłu ludowego, utrzymywanych przeważnie przez samorządy.

Przechodząc do omówienia działalności propagandystycznej T-wa, należy podkreślić **udział jego w kilkudziesięciu wystawach prowincjonalnych, urządzanych przez instytucje** rolnicze i gospodarcze. Na wystawie w Liskowie, jak również na innych wystawach prowincjonalnych placówki T-wa otrzymywały niejednokrotnie najwyższe odznaczenie. Niezależnie od powyższych wystaw T-wo utrzymuje stale w Warszawie w gmachu swoim muzeum przemysłu ludowego, t.j. **właściwie wystawę wyrobów przemysłu ludowego.**

T-wo kładzie wielki nacisk na rozwinięcie jaknajenergiczniejszej **propagandy dla polskiego przemysłu ludowego zagranicą,** chcąc przez wzmożenie eksportu przyczynić się do podniesienia gospodarczego kraju. Do najwybitniejszych wstąpień T-wa o tym charakterze należy niewątpliwie zaliczyć **udział jego w międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925.** Na wystawie tej T-wo uzyskało kilka medali złotych w poszczególnych działach oraz liczne nagrody dla wytwórców. Eksponaty zostały rozsprzedane. Drugiem poważniejszem wystąpieniem T-wa był udział jego w **targach bałtyckich w Sztokholmie w r. 1926,** gdzie urządzono olbrzymią wystawę przemysłu ludowego. Wszystkie wystawione eksponaty zostały sprzedane. Jako rezultat tej wystawy udało się T-wu zorganizować **w Sztokholmie ekspozyturę centrali handlowej T-wa.** Pozatem T-wo brało mniejszy już udział w wielu innych wystawach zagranicznych. Wysyłano również poważniejsze kolekcje wyrobów przemysłu ludowego od Sidney w Australji, gdzie pewnej firmie tamtejszej centrala handlowa udzieliła zastępstwa.

W zakresie działalności T-wa w kierunku organizacji handlu **podkreślić należy uruchomienie centrali handlowej przemysłu ludowego w Warszawie,** mającej na celu rozszerzanie zbytu wyrobów przemysłu ludowego, dostarczanie surowców, etc. Centrala rozwija się pomyślnie. W r. 1926 dała zgórą 46.000 zł. zysku. Organizowanym spółdzielniom, szkołom, kursom, etc. Centrala dostarczała maszyny, warsztaty, surowce, a nawet szła z pomocą finansową. Oprócz pracy handlowej wewnątrz kraju Centrala podejmuje eksport wyrobów przemysłu ludowego. Nadchodzą zgłoszenia poważnych firm z Ameryki, Holandji i Belgji, proponujące powierzenie im przedstawicielstwa na te kraje.

Byłoby wskazanem, by Towarzystwo swoją tak pożyteczną działalność zorganizowało także na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Urazy polityczne.

WICEPREMJER BARTEL WOBEC MARSZAŁKA RATAJA.

Czytamy w „ABC“ następujące refleksje względnie spostrzeżenia z wtorkowego posiedzenia Sejmu:

Wicepremjer Bartel, wszedłszy z pp. ministrami na salę, nie witał się z nikim, choć jest posłem.

Zwracano uwagę, że p. Bartel, gdy wchodził na salę i gdy z niej wychodził, **nie przywitał się nawet skinieniem głowy z marszałkiem Sejmu, Ratajem.** Do niedawna byli obaj wielkimi przyjaciółmi. Teraz jakby się nie znali.

Złośliwi politycy powiadają, iż **p. Bartel nie chce się spotkać z p. Ratajem z powodu pewnego listu.** Mianowicie przed rokiem napisał jako premjer do p. Rataja list po napadzie na posła Zdziechowskiego, w którym to liście potępia surowo napad, zapowiada surowe śledztwo, zapewnia, że sprawcy zostaną wykryci i poniosą surową karę, wyraża ubolewanie, że niestety pomiędzy napastnikami byli wojskowi, w końcu obiecuje p. marszałkowi, iż o bliższych szczegółach dochodzeń go poinformuje.

Od wysłania tego listu mija blisko rok. Obaj dostojnicy państwowi nieco stronią od siebie. P. Bartel nie wysłał p. Ratajowi drugiego listu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 Piątek	Dziś Tekli P. M. Jutro N. M. P. od niew. Wsch. słońca 5 20 Zach. „ 17.30

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Biały bóg Papuasów“

Kino „Momus“ — „Dziewczątko z Prateru“.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Piątek dnia 23 bm. — Teatr nieczynny.

Sobota dnia 24 bm. — „Oj młody, młody“.

Niedziela dnia 25 bm. — „Tosca“ o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych.

Poniedziałek dnia 26 bm. — „Sułkowski“ dla młodzieży szkolnej o godz. 3 popoł

Nowy tryumf Kiepury

WE WIEDNIU.

W państwowej operze w Wiedniu odbyło się w ub. wtorek przedstawienie „Turadora“ z udziałem Jana Kiepury w roli głównej. Partnerką jego była **Jeritza**, słynna primadonna nowojorskiej Metropolitan. Kiepura był wywoływany dwukrotnie na otwartą scenę, niezależnie od tego, że po każdym akcie był wywoływany po kilkanaście razy. Krytyka wiedeńska stwierdza jednogłośnie, że głos Kiepury stoi na niebywałej wyżynie i że poczynił on od poprzedniego sezonu znaczne postępy.

Doniosła dla Zagłębia sprawa.

W swoim czasie odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli miast Zagłębia, Sejmiku będzińskiego i Kasy chorych w sprawie omówienia wysuniętego projektu budowy wspólnego szpitala powszechnego dla Zagłębia. Doniosła koncepcja została życzliwie przyjęta przez zebranych i po jednomyślnem zaaprobowaniu projektu, postanowiono zająć się wynalezieniem potrzebnych na ten cel środków. W sprawie tej odbędzie się w dniu dzisiejszym w gmachu starostwa druga z rzędu konferencja przedsawicieli zainteresowanych instytucyj gdzie omawiane będą zgłoszone projekty realizacji zamierzenia i sposób ewentualnego zdobycia potrzebnych funduszów.

Przypomnienie.

Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż dziś o godz. 6 wiecz. w gmachu starostwa, pokój nr. 18, odbędzie się posiedzenie organizacyjne powiatowego komitetu ratunkowego dla powodzian i osoby, oraz instytucje, które otrzymały zaproszenie na wspomniane zebranie, proszone są o konieczne przybycie, chodzi bowiem o jaknajlepsze zorganizowanie akcji.

Dobry prognostyk.

Mimo kończącego się lata wszystkie cegielnie w Zagłębiu pracują bez przerwy, a to z uwagi na niebywałe zapotrzebowanie cegły. W związku z dużym popytem wzrosła jednocześnie cena, a mimo to cegielnie nie są w stanie podołać zamówieniom.

Ze względu na tak znaczne zapotrzebowanie niektóre cegielnie mają już zapewnioną kampanję w roku przyszłym, co świadczy, że zamarły ruch budowlany zaczyna się ożywiać, szkoda tylko, iż nie na naszym terenie, cała bowiem produkcja wysyłana jest głównie do województwa Warszawskiego, a przedewszystkiem do stolicy.

Podziękowanie.

Zarząd akademickiego koła Zagłębian w Warszawie składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie p. dyrektorowi Nowakowskiemu za łaskawe udzielenie sali na zabawę, p. Wasilewskiemu za dostarczoną wodę, p. Jagiełłowiczowi za ofiarowaną pastę do podłogi, firmie „Siemens“ za wypożyczenie lampek, miejscowej prasie za łaskawe umieszczanie wzmianek, oraz wszystkim tym, którz owocnie i bezinteresownie pomagali w urządzaniu zabawy.

Z życia pracowników miejskich.

W sobotę, dn. 24 b. m. o godz 2.30 popoł. w lokalu Magistratu będzińskiego odbędzie się zebranie ogólne pracowników miejskich celem omówienia sprawy otrzymania zasiłku zimowego, oraz rozpatrzenia szeregu [illegible] bieżących

Socjalistyczny Magistrat Dąbrowy

TROSKLIWIE ZAPOBIEGA ROZWOJOWI PRYWATNEGO RUCHU BUDOWLANEGO.

Samorząd gminny w Polsce jest od pewnego czasu terenem różnorodnych prób i eksperymentów „demokratycznych“. Dzięki uniwersalności naszego prawodawstwa w tej dziedzinie, społeczeństwo płacące istotnie podatki i ponoszące wszelkiego rodzaju ciężary gminne i państwowe, zostało w **rzeczywistości odsunięte od udziału i możności decydowania o swych sprawach lokalnych, natomiast ster gospodarki ujęła w swe ręce ulica,** w następstwie czego widzimy wszelkiego rodzaju posunięcia, mające na celu nie dobro miasta, lecz **przedewszystkiem względy partyjne,** gdzie cała gospodarka prowadzona jest pod kątem interesów stronnictwa i jego zwolenników, ignorując całkowicie wszelkie inne sprawy.

Wynikająca skutkiem podobnych stosunków sytuacja może nie byłaby tak beznadziejna, gdyby stosownie do obowiązujących przepisów, władze nadzorcze miały odpowiedni wpływ i możność szczególowej kontroli oraz regulowania tych spraw, zgodnie z istotnemi potrzebami lokalnemi i państwowemi, tymczasem tak nie jest i w t. zw. okresie sanacyjnym zapanował i pod tym względem **kompletny chaos.**

Od kilku lat mamy tego namacalne dowody na terenie naszego Zagłębia, gdzie w miastach, opanowanych przez socjalistów, gospodarka prowadzona jest pod kątem interesów partyjnych, a w związku z zarządzeniami władz centralnych, **kontrola i nadzór nad tą gospodarką ze strony organów nadzorczych spadły do zera, nic też dziwnego,** iż skutkiem podobnych stosunków uchodzi bezkarnie prowadzona bez skrupułów gospodarka partyjna.

Z całego mnóstwa faktów i przykładów warto przytoczyć choćby pogląd gospodarzy socjalistycznych na **tak doniosłą w naszych warunkach kwestję budowlaną.** Kiedy przed trzema laty Rząd utworzył specjalny fundusz na rozbudowę miast i Dąbrowie przyznano pewną kwotę, **lwią część pożyczki otrzymał teatr socjalistyczny,** gdyż był on potrzebniejszy, niż minimalne zaspokojenie dotkliwego głodu mieszkaniowego i umożliwienie kilkudziesięciu rodzinom zdobycia dachu nad głową.

Towarzysze sądzili, iż w następnym roku rozmiary pożyczek znacznie wzrosną i w tej nadziei urządzili za pieniądze miejskie **kosztowną wycieczkę do Wiednia,** rzekomo celem zaznajomienia się z tamtejszym ruchem budowlanym, a jednocześnie **o uzyskanie pożyczki z funduszu budowlanego najliczniej wystąpili socjaliści.**

Nadzieje zawiodły, wobec czego socjaliści bez skrupułów wykończyli teatr za pieniądze miejskie, a wszelkie inne zamierzenia odłożyli do lepszych czasów. Zdawałoby się, iż w tych warunkach **socjaliści nie będą przynajmniej paraliżowali inicjatywy prywatnej,** tymczasem okazuje się, że i tutaj wykazali swe... wyrobienie i stanowisko partyjne.

Kiedy w swoim czasie spółdzielnia budowlana na Florze chciała przystąpić do budowy domów na wydzierżawionym od Rządu terenie, **Magistrat odmówił pozwolenia, motywując to tem, iż parcele są za duże i domy za obszerne, a co najważniejsze,** iż domki te zamierzali budować ludzie... zamożni, gdyż **Magistrat wynalazł prawdopodobnie możliwość budowy domów przez bezrobotnych, lub t. p. nędzarzy.**

Obecnie znów powstała analogiczna sprawa utrudnienia prywatnej akcji budowlanej. Mianowicie, **dość obszerny ogród obok apteki przy ulicy Sobieskiego nabyło kilka osób, mając zamiar wybudowania na terenie tym paru sklepów i mieszkań.** Kiedy zwrócono się o zatwierdzenie planu, Magistrat zażądał przesunięcia linji o 10 mtr. w tył od obecnego płotu, a na wyjaśnienie zainteresowanych, że chodnik w tem miejscu jest wyjątkoko obszerny, gdyż posiada 9 mtr. szerokości, otrzymano odpowiedź, że Magistrat zamierza przed projektowanym budynkiem urządzić... skwer i dlatego żąda odstąpienia na ten cel wspomnianej przestrzeni.

Aczkolwiek **przed teatrem socjalistycznym chodnik posiada tylko 2 mtr. szerokości i tam istotnie skwer przydałby się,** inowacji tej nie urządzono i dopiero gdy chodzi o budynek prywatny socjaliści postanowili miasto uszczęśliwić skwerkiem. Wygląda to na najzwyklejszą szykanę, kiedy bowiem miasto zasypywane jest formalnie tumanami kurzu i Magistrat, mimo posiadania beczki specjalnie zakupionej, nie stara się mieszkańców uwolnić od tej plagi, nagle zjawia się fantazja urządzenia na cudzym terenie ozdobnych skwerów. Zainteresowani, widząc bezcelowość wytłomaczenia Magistratowi absurdalności podobnego pomysłu, zwrócili się ze skargą do województwa, które niewątpliwie zajmie inne stanowisko i wyjaśni towarzyszom, kształconym na wiedeńskich wzorach, że istotnie **skwery są upiększeniem miasta, i rzeczą wskazaną, muszą być jednak urządzane przez miasto na terenach własnych, gdyż u nas obowiązuje** jeszcze ustawodawstwo „burżuazyjne“ i nie można naśladować wzorów bolszewickich.

Fakt powyższy jest jeszcze jednym dowodem rozwydrzenia władców socjalistycznych i swoistego traktowania społeczeństwa.

Akcja sanitarna w Czeladzi.

W związku z wynikiem konferencji, jaka odbyła się w starostwie w sprawie walki z nieporządkami sanitarnemi, policja czeladzka przystąpiła do kontrolowania budynków, placów itp., położonych w Czeladzi. W wyniku kontroli policja spisała 14 doniesień na właścicieli domów za nieporządki

Brak znaczków stemplowych w Czeladzi

Dochodzą nas ustawiczne skargi, że w Czeladzi nadzwyczaj trudno kupić znaczki stemplowe. Dochodzi np. do tego, że jeżeli interesant pragnie uiścić opłatę stemplową, zmuszony jest jeździć po znaczki do Będzina lub Sosnowca. W stosunki te winny wejrzeć władze skarbowe, gdyż tolerowanie tego rodzaju niedbalstwa ze strony uprawnionych do sprzedaży znaczków stemplowych, pociąga za sobą słuszne sarkania zainteresowanych.

Żyto do siewu.

Chcąc dać możność rolnikom czeladzkim nabycia dobrego gatunku zboża, Magistrat czeladzki sprowadził z Poznańskiego 60 metrów żyta, które nabyć można w cenie zł. 62 gr. 20 za 100 kg. Żyto otrzymać mogą tylko ci rolnicy, którzy w swoim czasie zapisali się na specjalną listę.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką o awanturach i bójkach w Czeladzi, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż ostatni pobity Dąbek Stanisław nie jest kelnerem, lecz chłopcem restauracji Warszawskiej.

Raczyli się wódką...

(l) Wojciech Wierzbicki, właściciel piwiarni w Grodźcu raczył w lokalu swym wódką swego znajomego. Ponieważ nie wolno mu było trzymać wódki ze względu na brak patentu, Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go na 10 złotych grzywny.

O czyszczenie ulic w Grodźcu.

Miejscowe organa policyjne w Grodźcu otrzymały od swych władz przełożonych surowy nakaz ścisłego przestrzegania istniejących przepisów sanitarnych oraz do bezwzględnego pociągania do odpowiedzialności karnej tych właścicieli nieruchomości, którzy uchylą się od obowiązku utrzymywania w należytej czystości tak podwórza i wszelkiego rodzaju urządzeń sanitarnych, jak i ulicy i chodnika przed ich posesjami. Funkcjonarjusze policji miejscowej w tych dniach dokonają oględzin wszystkich nieruchomości pod względem sanitarnym i na opornych zastosowania się do wydanych zarządzeń spiszą odpowiednie protokuły karne. Zatem w interesie własnym obywateli grodzieckich leży uchronienie się od wysokich kar przez niezwłoczne przystąpienie do uporządkowania swych posesyj.

Echa kradzeży we Francji.

(l) Na ławie oskarżonych przed sekcją U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł onegdaj 43-letni Ignacy Marczak, oskarżony o popełnienie kradzieży w dniu 25 lutego 1925 r. Marczak wyjechał na roobty do Belgji i Francji wraz ze swym znajomym Stanisławem Kaczmarkiem, przyczem już na miejscu skradł Kaczmarkowi walizę z 7300 frankami i garderobą. Poszkodowany zameldował o rkadzieży policji francuskiej, która złodzieja aresztowała i sprawę przekazała władzom polskim. Sąd skazał Marczaka na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

Niecechowane wagi i odważniki.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na 10 złotych grzywny Stanisława Millera (Grodziec, ul. Kościuszki) za używanie w handlu niestemplowanych odważników, i na 10 zł. grzywny Stefanję Czekot (Czeladź, Grodziecka 13) za używanie niecechowanej wagi.

Sądny dzień w Będzinie

WŚRÓD HANDLARZY PRZYWYKŁYCH DO HANDLU NA RYNKU.

W związku z akcją doprowadzenia opłakanych stosunków zdrowotnych w miastach naszych do możliwego stanu, policja rozpoczęła energiczną walkę z niechlujstwem.

W Będzinie np. na t. zw. Rynku rybnym powstał z tego powodu w dniu wczorajszym istny sądny dzień. Mianowicie, na **dużym terenie, pokrytym grząskiem błotem, prowadzony jest handel różnymi artykułami spożywczymi,** głównie zaś w obecnej chwili owocami. Handel ten odbywa się w warunkach wprost okropnych, a odrażające zapachy, sterty błota i śmieci oraz miljardy much stanowią idealną hodowlę chorobotwórczych zarazków.

Ponieważ wszelkie upomnienia, jak również niskie kary doraźne nie odnosiły skutku w dniu wczorajszym policja zastosowała skuteczniejszy środek, **mianowicie nie wpuściła na Rynek ani jednego handlarza,** który nie posiadał przepisowych urządzeń.

Powstał nieopisany gwałt, a następnie szukanie interwencji, wszystkie jednak zabiegi nie odniosły pożądanego skutku, w związku bowiem z okólnikiem ministra Składkowskiego dotychczasowe pobłażliwe traktowanie nieporządków zdrowotnych należy do przeszłości i obecnie walka z niechlujstwem prowadzona będzie z całą bezwzględnością. Przeto też raz jeszcze przypominamy, że kto nie chce narazić się na dotkliwe kary i różne nieprzyjemności, niech ściśle zastosuje się do otrzymanych zleceń i wskazówek, gdyż żadne względy nie będą brane pod uwagę, a zwracanie się gdziekolwiek o interwencję jest bezskuteczne

Budowa domu bez dozoru technicznego.

(l) Aron Gelbard (Czeladź, Bytomska 14) budował dom, nie zaangażował jednak dozoru technicznego, wskutek czego mógł mieć miejsce jakiś nieszczęśliwy wypadek. Policja dwukrotnie żądała od niego, aby roboty zaprzestał, on jednak nie zastosował się do zarządzenia. Spisano doniesienie i Gelbarda skazał Sąd pokoju w Sosnowcu na 20 złotych grzywny.

Nieludzki woźnica.

(l) Dorożkarz Aleksander Zagórny z Grodźca miał zwyczaj brać do swojej „dryndy“ tylu pasażerów, ilu tylko mogło się zmieścić, a gdy jego koń nie mógł uciągnąć tak wielkiego ładunku, bił go niemiłosiernie. Za znęcanie się nad zwierzęciem Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Zagórnego na 10 złotych grzywny.

Handel w godzinach zakazanych.

(l) Za handlowanie w godzinach zakazanych skazał Sąd pokoju w Sosnowcu na 10 złotych grzywny Elkę Frydman z Grodźca.

Za zakłócenie spokoju publicznego.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za zakłócenie spokoju publicznego:

Teofila Barańskiego, Scholastykę Barańską, Annę Muchę i Helenę Muchę, zamieszkałych w Czeladzi przy ul. Grodzieckiej 11 po 20 złotych grzywny;

Marjannę Wypych, Katarzynę Głogowską ze wsi Namiarki gm. Bobrowniki i na 20 złotych grzywny Antoniego Piłata (Piaski, Fr... cha 17).

Skazanie złodziejaszków.

(l) Franciszek Wicik i jego brat Ludwik zamieszkali w Przełajce przy ul. Wiejskiej 7 skradli na szkodę państwowej fabryki związków azotowych blachy cynkowej i drut telefoniczny, przyczem z przedmiotów tych robili klatki na ptaki i sprzedawali je. Sąd pokoju skazał każdego ze złodziejaszków na 7 dni aresztu.

Nieostrożność.

(l) Tomasz Wawszczyk (Grodziec, ul. Barleradzka) palił papierosy na strychu domu, w którym mieszkał, w tajemnicy przed rodzicami. Ponieważ na strychu znajdowała się słoma i siano i łatwo mógł wybuchnąć pożar, policja spisała na Wawszczyka doniesienie a Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go na 5 złotych grzywny za nieostrożność.

Ofiary

Antonina Broen na Czerwony Krzyż składa zł. 5.

Kursy wieczorowe języka francuskiego.

TOWARZYSTWA ALLIANCE FRANCAISE.

Z dniem 1-go października Towarzystwo Alliance Francaise przystępuje do otwarcia kursów wieczorowych języka francuskiego w Katowicach i w Królewskiej Hucie. Kursy mają poza sobą już cztery lata egzystencji i zdobyły sobie przez czas ten tak wielką popularność, że w roku ubiegłym było zapisanych na kursach 309 słuchoczów. Opłata za naukę wynosi tylko 7 zł. miesięcznie. Kursy są instytucją społeczną i posiadają aprobatę i koncesję wydziału oświecenia przy województwie.

Kursy odbywają się wieczorem i podzielone są na trzy stopnie: niższy, średni i wyższy w zależności od znajomości języka przez kandydatów. Nauki udzielają nauczyciele narodowości francuskiej lub pomocniczo Polki. Po skończeniu całego kursu przewidziany jest na żądanie egzamin; dobre rezultaty egzaminu uprawniają do otrzymania świadectwa z ukończenia kursów, zaopatrzonego w podpis p. konsula francuskiego.

Zapisy na kursy przyjmowane są w Katowicach, Biblioteka Alliance Francaise, ul. 3 Maja 23 I p., w Królewskiej Hucie: Dyrekcja Skarbofermе, pokój nr. 88

Nasz dział radjowy.

UKŁADY Z OPERĄ WARSZAWSKĄ.

Dyrekcja broadcastingu warszawskiego od dłuższego czasu prowadzi pertraktacje ze Związkiem artystów scen polskich w sprawie ustawienia mikrofonu na scenie teatru Wielkiego celem transmisji oper przez wszystkie polskie stacje nadawcze. Jak wiadomo, ostatnio „Polskie Radjo“ doszło do porozumienia z artystami i dyrekcją teatru Wielkiego w Poznaniu, skąd dwa razy na miesiąc transmitowane będą opery.

Obecnie, rokowania z artystami Opery warszawskiej, przedewszystkiem z prezesem Związku artystów scen polskich, p. Śliwickim i prezesem sekcji operowej, p. Freszlem, są na jaknajlepszej drodze, co pozwala przypuszczać, iż jeszcze w bieżącym sezonie radjowym radjosłuchacze usłyszą cały szereg oper transmitowanych z warszawskiego teatru Wielkiego. Doskonały repertuar tego teatru, pierwszorzędny dobór sił, tak śpiewaczych, jak i orkiestralnych, co należy przedewszystkiem przypisać sprężystej dyrekcji teatru, zapewnia radjosłuchaczom cały szereg miłych i pod względem artystycznym wysoko stojących wieczorów operowych.

PROGRAM RADJOWY

na piątek, dnia 23 września.

Warszawa, 1111 m. Godz. 18.00 koncert popołudniowy. Wykonawcy: Gabrjela Jabłońska (skrzypce), Marja Rońska (śpiew) i prof. Lefeld (akomp.). W programie: Saint-Seans (Sonata Es-dur na skrzypce i fortepian), Massenet (Arja „Łzy“ z op. „Werther“) i A. Savasta. Godz. 19.15 rozmaitości, wygł. p. L. Ławiński. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Wykonawcy: Stanisława Argasińska (śpiew), Helena Kahn-Casella (akomp.), Włodzimierz Kaczmar (śpiew), Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela) i Marja Wiłkomirska (akomp.). W programie: Edw. Lalo: (Koncert wiolonczelowy d-moll), Ernest Chausson, E. Ł. Pessard, H. Bemberg, Ant. Dworzak, K. Szymanowski, L. M. Rogowski, Flotow i Massenet.

Poznań, 280.4 m. Godz. 19.10 odczyt p. t. „Dookoła gór świętokrzyskich“, wygł. dyr. Jan Kilarski.

Kraków, 422 m. Godz. 17.25 program dla dzieci. Godz. 18.00 transmisja z Warszawy. Godz. 20.30 transmisja z Warszawy.

Stuttgart, 379.7 m. Godz. 20.00 transmisja koncertu kameralnego z Liederhalle. Stuttgart. Mozart: Kwartet smyczkowy G-dur; Berg: Kwartet smyczkowy op. 3; Dworak: Kwintet fort. op. 81.

Neapol, 333.3 m. Godz. 21.00 opera „Madame Butterfly“, Pucciniego.

Ze sportu.

W OLKUSZU odbyły się w ub. niedzielę zawody w piłkę koszykową pomiędzy piątkowemi drużynami „Sokoła“ Będzin — Sosnowiec II z wynikiem 18:2 na korzyść Będzina.

Nowe Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Zagłębiu.

ZAWIĄZAŁO SIĘ W MACZKACH.

Otrzymujemy następujące sprawozdanie:
W Maczkach od szeregu lat, bo jeszcze przedwojennych istniało Towarzystwo kulturalno-oświatowe, założone przez pracowników kolejowych.

Brak odczucia potrzeby oświaty wśród warstw kolejarskich i skłonność do zabarwiania akcji oświatowej partyjnictwem spowodowały, że w jednym roku Towarzystwo tak było zdekompletowane, iż nawet zarząd w myśl statutu nie mógł być ukonstytuowany.

Dzięki niestrudzonej ruchliwości dwuch urzędników kolejowych pp. Sierajewskiego i Rudnego Towarzystwo to nietylko nie zamarło, ale, jak na te ciężkie warunki, dość znaczną rozwijało działalność, wyrażającą się w urządzaniu akademji z okazji rocznic, świąt narodowych i w urządzaniu przedstawień scenicznych sztuk polskich stanowiących dla miejscowej ludności miłą rozrywkę duchową dzięki dzielnej reżyserji urzędniczki kolejowej p. Moychowej.

Głównego jednak zadania swego jakoto: ożywienia bibljoteki, uruchomienia czytelni, urządzania odczytów, Towarzystwo w takich warunkach spełnić nie było w stanie. Dlatego obecnie za inicjatywą ks. Stradowskiego zarząd Towarzystwa zdecydował się przemianować Towarzystwo na Koło Macierzy Polskiej. Na nadzwyczajnem zebraniu członków Towarzystwa wnioskodawca ks. Stradowski w pięknym i rzeczowym referacie wykazawszy ideologję Polskiej Macierzy Szkolnej oraz potrzebę ożywienia w społeczeństwie polskiem działalności oświatowej, opartej na gruncie chrześcijańskim i narodowym, wezwał członków do uchwalenia wniosku zarządu, idącego w kierunku przemianowania Towarzystwa na Koło Polskiej Macierzy Szkolnej. Wniosek z aplauzem jednogłośnie został uchwalony.

Otwarto Koło Macierzy, którego celem bezpośrednim będzie prowadzenie i ożywienie bibljoteki, otwarcie czytelni oraz prowadzenie bursy dla uczniów szkoły rzemieślniczej. Do Koła Macierzy zapisało się 47 członków.

Zasługującym na podkreślenie i napiętnowanie jest fakt, że ci, którzy z urzędu i zawodu winni społeczeństwu nieść oświatę — nauczycielstwo, zarówno szkoły rzemieślniczej, jak i powszechnej — nie zdradza najmniejszego zainteresowania się pracą oświatową pozaszkolną.

Żywimy nadzieję, iż Koło Polskiej Macierzy Szkolnej swoją zdrową, polską działalnością kulturalną oczyści wstrętną atmosferę życia społecznego w Maczkach, zakażoną warcholstwem i intryganctwem „dobroczyńców“ z centrali zagłębiowskiego socjalizmu.

Członek P. M. S.

Nowe szczegóły o wyścigach.

PROTEKTORAT. — KONIE WYŚCIGOWE Z CZĘSTOCHOWY I ŁODZI. — NAGRODY HONOROWE. — ZGŁOSZENIA I AFISZE.

Jesienne wyścigi konne, organizowane przez oficerów 23 pułku artylerji polowej z Będzina na torze wyścigowym przy mostach szopienickich w Sosnowcu zakrojone są na większą skalę i potrwają w rb., jak już pisaliśmy, **przed dwa dni, tj. 1 i 2 października.**

Protektorat nad zawodami objęli: p. wojewoda śląski, p. wojewoda kielecki oraz dowódca dywizji śląskiej p. generał Zając.

Prace nad wykończeniem toru są już na ukończeniu. **Imponująco przedstawia się obszerna trybuna dla widzów**, obliczona na około 2 tysiące miejsc siedzących.

Chcąc zadowolić ciekawość licznych osób, które ustawicznie zwracają się z zapytaniem o bliższe szczegóły wyścigów, zwróciliśmy się do organizatorów zawodów o bliższe informacje.

Otóż do zawodów zaproszone zostały pułki artylerji z **Krakowa, Bielska, Częstochowy i Łodzi.**

W dniu wczorajszym nadeszło zgłoszenie 13 koni z Częstochowy, wśród których znajduje się poważna rywalka w konkursie hippicznym: klacz „Lola“ ze stajni bar. Kronenberga, własność kpt. Konopnickiego, dosiadana przez właściciela. Pozatem zgłoszone konie z 4 pac. z Łodzi, znane na torach publicznych.

Ogółem, prócz biegów podoficerskich i szeregowych, w obu dniach zawodów **odbędą się trzy konkursy hippiczne, oraz cztery gonitwy oficerskie.** Wszystkie jedynie o nagrody honorowe.

Z nagród, między innemi, w myśl naszego wczorajszego artykułu, deklarowała na jedną z gonitw oficerskich nagrodę honorową p. Ciechanowska z Grodźca.

Do Komitetu wyścigów (garnizonu Będzin) napływają już liczne zgłoszenia i zamówienia na loże na poszczególne dnie zawodów.

W dniu dzisiejszym zostały rozplakatowane znane już w Zagłębiu od szeregu lat **biało-czerwone afisze wyścigów ze szczegółowym programem biegów i cenami miejsc.**

Programy — bardzo obszerne (około 20 stron druku) — wydane zostaną na kilka dni przed wyścigami i oddane do rozsprzedaży w kioskach gazetowych w miastach Zagłębia i Śląska, a w dniach zawodów w czterech kasach na torze.

Nie wątpimy, że tak szczegółowo i starannie przygotowana impreza sportowa będzie prawdziwem świętem konnego sportu i skupi szerokie rzesze wyrobionej sportowo publiczności Zagłębia i Śląska.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — „Manewry cesarskie“.

Budowa pomnika.

W tych dniach rozpoczęto budowę pomnika dla poległych w wojnie na cmentarzu miejscowym. Budowę powierzono firmie Bracia Trembeccy, figury dwu rycerzy, wspartych na mieczach, wykona prof. Raszka w Krakowie. Przypominamy równocześnie, że rodziny poległych, które chcą, by ich nazwiska były wykute na pomniku, winny je podać do sekretarjatu Komitetu budowy, który się mieści w biurach administracji T. A. „Zawiercie“.

Nożownictwo.

Na stróża T. A. „Zawiercie“ Jana Pańczyka, pilnującego pola kapusty przy ul. Polnej, który zwrócił uwagę przechodzącym trzem osobnikom, by nie tratowali pola, dwu z nich napadło, przyczem jeden zadał mu cios nożem w klatkę piersiową. Ranny Pańczyk gwizdkiem zaalarmował sąsiednich stróży, którzy też nadbiegłszy, ujęli obu mistrzów noża, którymi są: Józef Bednarski i Leon Napora, obaj z Zawiercia. Policja w tej sprawie prowadzi śledztwo.

Techniczne warunki głosowania przy wyborach.

Według dokonanego spisu uprawnionych do głosowania przez główną komisję wyborczą wypada ogólnie głosujących 18245, zaś na każdy okręg wyborczy wypada: I—805, II — 1892, III—981, IV—1180, V—1495, VI—2086, VII — 2704, VIII—2256, IX — 1933, X — 1680, XI — 1233.

Z powyższego widać, że słuszność uwag naszych o zbyt szczupłej ilości okręgów staje się widoczną. Przyjąwszy, że w VII obwodzie głosować będzie 60 proc. uprawnionych, uzyskamy 1620 osób — po 1-ej minucie każda, a czas posiedzenia komisji wyniesie 27 godzin.

Główna komisja wyborcza winna zapobiec złemu i nie dopuścić, by choć jeden wyborca odszedł od urny nie składając głosu.

Ile masz lat?

ŻART MATEMATYCZNY.

Przypomnij sobie, w którym miesiącu się urodziłaś i wykonaj następujące działania: liczbę miesiąca pomnóż przez 2 (np. maj jest piątym miesiącem w roku więc 5 × 2), do iloczynu dodaj 5. Otrzymaną sumę pomnóż przez 50. Do iloczynu dodaj liczbę swych lat. Od sumy odejmij 365.

Podaj mi tę różnicę. Dodam do niej 115, a otrzymana suma zdradzi twą tajemnicę: pierwsza cyfra, lub dwie pierwsze cyfry z lewej strony oznaczą miesiąc, w którym się urodziłaś, dwie następne twe lata.

PODWÓJNA MIARA

— Janie, macie pięć złotych, pójdziecie na dworzec, przywieziecie rzeczy mojej teściowej, jeśli przybędzie.
— A jeśli nie przybędzie?
— Dostaniecie dziesięć złotych

Kronika Olkuska.

L. O. P. P. w Sławkowie.

Z inicjatywy sekretarza gminy p. Gołębiowskiego, „Tydzień lotniczy“ w Sławkowie zostanie przedłużony, przyczem w niedzielę dnia 25 bm. zostanie urządzona zbiórka po domach i na ulicy, oraz odbędzie się na ten cel ogólna zabawa.

Zmiany w policji.

Komendant post. Sławków, st. przod. Szaszkiewicz przeniesiony został na takież stanowisko w Miechowskie; jego miejsce objął st. przodownik Stanisław Dudek z posterunku Olkusz, na miejsce zaś ostatniego przydzielono st. post. Jerzego Bodnara z posterunku Żarnowiec.

Biura P. K. Ch. w nowym lokalu.

Wobec szczupłego pomieszczenia w obecnym lokalu, Pow. Kasa chorych w krótkim czasie przenosi swe biura do nowowynajętego lokalu w domu p. Szymonka. Na biura wynajęto 5 ubikacyj.

Dla ścisłości.

Zaznaczamy dla ścisłości, że zamieszczona w niedzielnym numerze wzmianka o zaniechaniu nauki religji, względnie ograniczeniu jej, odnosi się do szkoły powszechnej męskiej nr. 1 oraz do szkoły powszechnej przy fabryce „Olkusz“. W szkole powszechnej żeńskiej nauka religji odbywa się normalnie.

Próby krzemionowania szos.

Od dnia 2 bm. pod osobistym kierunkiem inżyniera-specjalisty p. Rożańskiego z Warszawy rozpoczęły się próby krzemionowania szkłem wodnem nawierzchni drog bitej Wolbrom — Miechów. Sposób krzemionowania szos, stosowany jest w Polsce po raz pierwszy i dlatego wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

Echa grabieży krów w Żarkowicach.

W związku z grabieżą czterech krów w Żarkowicach (na granicy pow. Olkuskiego i Zawierciańskiego), przyczem napadnięto i poturbowano pasterkę, oddano do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu dwuch rzeźników z Będzina: Jankla Rapoporta i Joska Szwarcobla, którzy krowy te kupili od złodzieja, b. żandarma Jerzego Wieczorka. Rysopis wskazuje, że właśnie Wieczorek dokonał rozboju i kradzieży krów.

Tajemniczy wypadek nieznanego mężczyzny.

Onegdaj drużyna pociągu zbiorowego zabrała z toru kolejowego pomiędzy Miechowem i Jeżówką jakiegoś mężczyznę, około lat 40, ogólnie potłuczonego, ze śladami ran na głowie. Przed samym szpitalem w Olkuszu mężczyzna ten zmarł, nie wyjawiając swego nazwiska, ani przyczyny wypadku. Żadnych dowodów osobistych przy nim nie znaleziono.



WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju, I sekcja, w Sosnowcu w dniu 15 marca 1927 i Sąd Okręgowy w Sosnowcu w dniu 17 maja 1927 r. jako II-ga instancja na publicznem posiedzeniu

postanowił:

Jankla Getrajdechendlera z Sosnowca za występek z art. 23 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. o lichwie mieszkaniowej, skazać na 100 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na areszt przez dwa tygodnie i na zapłacenie 15 złotych opłat sądowych za dwie instancje.

Za zgodność:

Kierownik kancelarji sekcji I. Sądu Pokoju w Sosnowcu

Ant. Konieczny.

6094

Kupno i sprzedaż.

Tanio sprzedam plac w Sosnowcu 600 pręt. kw. Wiad. w Administracji Kurjera Zach. 6007-3

Sprzedam wóz parokonny i parę chomąt. Sosnowiec-Sielce, Podgórka 4. 6088

Zgubione dokumenty.

Bolesław Bruda zagubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6026-3

Różańskiemu Tadeuszowi mieszkańcowi Zawiercia skradziono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. Sosnowiec. 6036-3

Wacław Czmiel zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacji wydane przez PKU. Miechów. 6058

Zagrodzki Paweł zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 6050-3

Prydatko Piotr zgubił dowód osobisty, wydany przez St. r. Będzińskie i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 6087

Trela Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 6090

Jan Filipowicz, zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu. 6095

Jan Jedynak zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. Legitymację z Urzędu Państwowego Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu, które się unieważnia. 6097

Zofja Zorzalik, zamieszkał w Olkuszu zgubiła dowód osobisty kolejowy, wydany przez Dyrekcję radom... 6105

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW: 5531-1

Posady i prace.

Aptekarski pomocnik rutynowany potrzebny do apteki A. Machajskiego w Będzinie. 6...8

Gospodyni kucharka, lat 37 bardzo zdolna, szuka posady do kasyna lub prywatnie jako samodzielna. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Zachodniego“ pod „Nadzieja“. 6054-3

Potrzebna służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem i świadectwami. Zgłaszać się: Dr. Czarski, Dęblińska 11 od 2 do 4. 6086

Potrzebny chłopak samotny z utrzymaniem do konia, który zna gospodarstwo. Wiadomość: Czeladź Rynek 17, Sztuka. 6083

Zajęcie popołudniowe lub wieczorowe w dziale korespondencyjno-buchalteryjnym przyjmię. Łaskawe zgłoszenia kierować proszę do Administracji „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu pod „Praca“. 6093

Potrzeba dwuch stolarzy na roboty fornierowane—meblowe. Będzin, ulica Zawale 26. 6098

Potrzebne są 12 dziewcząt w wieku od lat 17, do pracy na cegielnie. Wiadomość: Będzin, Mostowa 9. Kaflarnia i Cegielnia. 6096

Różne.

Poszukuję 10.000 zł. na pierwszy numer hipoteki w Sosnowcu. Wiadomość w Administracja Kurjera Zach. Sosnowiec. 6008

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „Eufonja“ zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. 6085

Wykonywuje haft biały, kolorowy, poduszki na otomany i mereżki u siebie lub po domach. Wiadomość: Dąbrowa, Kościuszki 45. 6091

Ostrzegam, żeby z p. Czesławą Frankiewiczową, zamieszkałą przy ulicy Floriańskiej Nr. 22 w Sosnowcu nie robić żadnych umów w sprawie mieszkania, w przeciwnym razie oddam sprawę na drogę sądową. Bogusławska.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 60 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 70.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.